

Na Hawajskiej ktoś strzela z wiatrówki. Sąsiedzi drżą o własne życie

data aktualizacji: 2020.04.20



- Dwa lata temu ktoś ostrzelał samochód z wiatrówki, w sobotę kula ze śrutu zabiła ptaka. Boimy się o to, co się stanie w kolejnych dniach - mówią nam mieszkańcy osiedla przy Hawajskiej. Ktoś strzela z wiatrówki ze swojego okna. Policja zapowiada interwencję, po zgłoszeniu sprawy na komisariacie.

Pani Marta ma dwie córki. Mieszka w bloku przy Hawajskiej 3. We wrześniu 2018 roku ktoś ostrzelał jej samochód na miejscu postojowym. - *Uszkodzona została tylna lampa, ucierpiała też szyba* - mówi kobieta. O sprawie zdążyła już zapomnieć. Do czasu, gdy w ostatnią sobotę przed 19:00 sąsiedzi i ona sama znów usłyszeli strzał.

- *Tym razem sprawca strzelał do sroki, która siedziała na drzewie rosnącym na skwerku przy bloku* - opowiada pani Marta.

Odgłos słyszał lokator na balkonie. Słyszała go również córka pani Marty, która chwilę wcześniej wyszła z domu po zabawkę, która spadła jej z balkonu. Według mieszkanki sprawcą może być ten sam człowiek, który ostrzelał jej samochód dwa lata temu.

- *Miejsce strzału zgadzałyby się, widoczne jest z niego zarówno miejsce postojowe, jak i skwerek, gdzie spadła ustrzelona sroka. To prawdopodobnie ten sam sąsiad. Mam nawet podejrzenia, gdzie mieszka* - mówi nam pani Marta.

Sobotnie wydarzenie wywołało poruszenie na osiedlu. Ludzie boją się, że strzały mogą się powtórzyć. Przypominają, że oprócz ostrzelania samochodu był w przeszłości także inny incydent. - *Sąsiadka napisała mi, że gdy była młodsza ktoś próbował do niej strzelać z wiatrówki. Na szczęście zdążyła uciec* - mówi pani Marta.

Policja: Będziemy działać, po zgłoszeniu

Wg rzecznika mokatowskiej komendy policji żadne powiadomienie o sobotnim incydencie - jak na razie - nie wpłynęło do komisariatu przy Janowskiego.

- *Mieszkańcy powinni to zgłosić, wówczas podejmiemy działania. Nie można tak sobie strzelać do ptaków czy do ludzi. Można mieć wiatrówkę o określonych parametrach bez zezwolenia, ale każdy musi się stosować do zasad bezpieczeństwa* - mówi asp. szt. Robert Koniuszy.

Dodaje, że człowiek, który zabił choćby jednego ptaka, strzelając do niego z wiatrówki, popełnia przestępstwo i powinien być ścigany za złamanie przepisów o ochronie przyrody oraz za sprowadzenie na sąsiadów niebezpieczeństwa.

Sytuacja na Hawajskiej przypomina podobne wydarzenia sprzed sześciu lat. Wówczas na Ursynowie przez kilka miesięcy grasował szaleniec z wiatrówką, który uszkodził kilkanaście samochodów na Kabatach, Natolinie i na terenie Stokłosów. Strzelał między innymi w szyby i opony, policji udało się wówczas schwytać sprawcę.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/na-hawajskiej-ktos-strzela-z-wiatrowki-sasiedzi-drza-o-wlasne-zycie,14686.htm>